

Sygn. akt II Ca 34/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Violetta Osińska
Sędziowie:	SO Tomasz Szaj (spr.) SR del. Szymon Stępień
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Gregorzuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 czerwca 2017 roku w S.

sprawy z powództwa **M. D.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w S.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 10 października 2016 roku, sygn. akt II C 712/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda M. D. na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Tomasz Szaj SSO Violetta Osińska SSR del. Szymon Stępień

Sygn. akt **II Ca 34/17**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 października 2016 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. D. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. o zapłatę i ustalenie (sygn. akt II C 712/16):

I. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 25.000 zł z odsetkami ustawowymi, a od dnia 1 stycznia 2016 r. – ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 341 zł tytułem kosztów postępowania;

IV. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

a) od powoda – kwotę 1 541,52 zł;

b) od pozwanej – kwotę 1 884,09 zł.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:

Powód pracował na stanowisku operatora koparki w przedsiębiorstwie (...), na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.

W dniu 6 lipca 2009 r. wykonywał prace w godzinach nadliczbowych, pomiędzy godz. 17 a 21, na ul. (...), w rejonie skrzyżowania z ul. (...), polegające na odkopywaniu sieci kanalizacyjnej w celu poszukiwania tzw. „balonu”, który zabezpieczał wcześniej kanalizację przed wypływem z niej ścieków, a który się zerwał i miał być znaleziony. Wykonane wykopy nie były zasypywane, lecz stopniowo okrywano kolejne fragmenty kanalizacji, pozostawiając poprzednie nie zakryte. Prace były prowadzone pod kierownictwem G. G., któremu zależało na ich jak najszybszym zakończeniu, z uwagi na późną porę. Koparka, w której pracował powód, nie była wyposażona w klimatyzację kabiny, zaś z uwagi na letnią porę roku, drzwi do kabiny były otwarte. Powód, cofając koparkę, na skutek nieuwagi wynikającej ze zmęczenia całym dniem pracy w gorącu, wjechał tylnym kołem w niezabezpieczony wykop, na skutek czego koparka przechyliła się, a następnie przewróciła na jezdnię. Aby uniknąć wypadnięcia z kabiny, złapał się za ramę przedniej szyby, jednakże jego lewa stopa znalazła się poza kabiną, i została przygnieciona przez przewracającą się koparkę.

Powód został uwolniony przez przybyłą na miejsce jednostkę straży pożarnej, a następnie ok. godz. 23 przewieziony do 109 Szpitala (...) przy ul. (...) w S., gdzie początkowo był poddany leczeniu zachowawczemu. W uwagi na postępującą martwicę przedstopia lewego, w dniu 22 lipca 2009 r. zastosowano leczenie operacyjne, polegające na amputacji części stopy, która była nią dotknięta. W dniu 19 sierpnia 2009 r. dokonano kolejnego zabiegu operacyjnego, na skutek ponownego pojawienia się martwicy, którą usunięto, na wysokości stawu L., uzupełniając w dniu 26 sierpnia 2009 r. powstały ubytek skóry przeszczepem, pobranym z uda M. D..

Po wykonanym zabiegu poruszał się o kulach łokciowych oraz przyjmował leki przeciwbólowe. Był rehabilitowany po urazie i leczeniu operacyjnym. Doszło u niego do zaników mięśniowych w lewej kończynie i tym samym potrzebuje on dalszej rehabilitacji, już bez konieczności leczenia ortopedycznego deformacji jego narządu ruchu.

Powód nie ma szans na powrót do stanu sprzed urazu, jako że amputowana kończyna nie odrośnie. Została ona amputowana na poziomie biomechanicznie niekorzystnym, trudnym do protezowania. Uprawianie przez powoda sportów, długie marsze, praca fizyczna są w jego przypadku przeciwwskazane, zaś zmiana naturalnego wzorca chodu i jego biomechaniki może spowodować w przyszłości patologiczne obciążenia w zachowanych stawach stopy, a przez to przyspieszone powstawanie zmian zwyrodnieniowych w pozostałych stawach kończyny.

Na skutek powyższego urazu, powód doznał uszczerbku na zdrowiu, w wysokości 35%, stwierdzonego orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS, z dnia 17 stycznia 2016 r. Biegli, w sporządzonej opinii zgodzili się z powyższym stopniem uszczerbku na zdrowiu powoda.

Zarówno w okresie bezpośrednio po wypadku, jak i po leczeniu szpitalnym, przyjmował leki przeciwbólowe, także w formie zastrzyków. Przyjmował je przez okres około 3 miesięcy od wyjścia ze szpitala. Pomimo wypisania go do domu, wymagał pomocy osób trzecich, przy codziennych czynnościach życiowych, takich jak higiena osobista, czy ubieranie się, a którą zapewniała mu żona A. D.. Po wypadku był niezdolny do pracy przez 2 lata.

Obecnie nie może prowadzić aktywnego trybu życia, jak przed wypadkiem; nie może biegać, jeździć na rolkach i łyżwach czy grać w piłkę nożną. Nie chodzi na basen z żoną i córką, gdyż wstydzi się kalectwa. Nie mógł nauczyć córki

jeździć na rowerze, aktywnie się z nią bawić, gdyż nie nadąża za nią. Do tej pory odczuwa sporadyczne bóle w nodze, co ok. 3 dni.

Rehabilitacja, której był poddawany w znacznym stopniu okazała się nieprzydatna, gdyż ćwiczenia, mające na celu wzmocnienie kikutu stopy i mięśni łydki nie mogły być przez niego wykonywane, bowiem wymagały do tego pracy całej stopy, w szczególności jej palców.

Obecnie powód pracuje w spółce (...) sp. z o.o., jako pracownik torowy – kierowca. Korzysta z wkładki do buta, która wypełnia mu utraconą część stopy. Nie zakupił silikonowej protezy stopy, z uwagi na jej zbyt wysoki koszt ok. 20.000 zł. Wkładka, z której korzysta, na skutek pracy zawodowej zużywa się 2 razy szybciej, tj. przez ok. 1,5-2 lat.

Powód cierpi z powodów bólu biodra, które jest nieanatomicznie obciążane, z uwagi na brak części stopy. Okazjonalnie przyjmuje leki przeciwbólowe, cierpi również zimą, z powodu przemarzania stopy, którą musi następnie długotrwale rozmasowywać.

Pracodawca powoda w dniu zdarzenia pozostawał ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń z sumą ubezpieczenia w wysokości 200 000 zł.

Powód zgłosił szkodę osobową pismem z dnia 28 marca 2011 r. Decyzją z dnia 7 marca 2012 r. pozwana przyznała powodowi kwotę 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 269,08 zł tytułem kosztów leczenia i 264,10 zł tytułem kosztów transportu. Powód odwołał się od powyższej decyzji. Pozwana podtrzymała swoje stanowisko.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne jedynie w części co do kwoty 25.000 zł.

Wskazał, iż powód dochodził w tym postępowaniu zapłaty kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a podstawę prawną tak zgłoszonego żądania stanowiły przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 822 k.c. Dokonując oceny zasadności powództwa, Sąd I instancji oparł się na przedłożonych dowodach z dokumentów; dokumentacji medycznej oraz opinii instytutu (...) w S. oraz zeznaniach żony powoda jak i jego samego. Uwzględnił, że strony nie kwestionowały przyczynienia się przez powoda do zaistnienia szkody 50 % (art. 362 k.c.), co uzasadniało zmniejszenie rozmiaru naprawienia szkody o 50%.

W ocenie Sądu Rejonowego, choć pozwany zakwestionował powództwo co do zasady, to jednak skoro wypłacił powodowi odszkodowanie i zadośćuczynienie, ciężar dowodu, iż nie ponosi odpowiedzialności za skutki wypadku spoczywał na nim. Pozwany tymczasem nie naprowadził na powyższą okoliczność zaś żadnych dowodów, wobec czego przyjęto, że do zdarzenia doszło na skutek ruchu przedsiębiorstwa prowadzonego przez G. G. a zatem podstawę prawną rozstrzygnięcia uzupełniała także treść art. 435 § 1 k.c. Pozwany nie wykazał zaś, aby nie ponosił odpowiedzialności gwarancyjnej za skutki zdarzenia za którego ponosi odpowiedzialność ubezpieczony.

Rozważając kwestię rozmiaru krzywdy powoda oraz należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy podkreślił, że swe ustalenia w tym zakresie poczynił przede wszystkim na podstawie opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej PUM w S.. W sposób przejrzysty lekarze z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu oraz neurologii i neurochirurgii opisali proces leczenia powoda oraz występujące u niego dolegliwości związane z przedmiotowym zdarzeniem z dnia 6 lipca 2009 r. Odnieśli się do zgłaszanych przez niego dolegliwości bólowych i ograniczonej sprawności. Ze sporządzonej w sprawie opinii wynika, że u powoda dokonano amputacji na wysokości stawu L. stopy lewej, zaś w związku z utratą części stopy, doszło do 35% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegli wskazali, iż po leczeniu szpitalnym, powód stał się zdolnym do samodzielnej egzystencji i wykonywania podstawowych czynności, jednakże nie doszło do przywrócenia u powoda pełnej sprawności organizmu, istniejącej przed wypadkiem, zaś w przyszłości w miejscu kikutu stopy może dojść do szybszego pojawienia się zmian zwyrodnieniowych kości.

Szacując wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd brał pod uwagę przebieg samego zdarzenia, w tym rozmiar obrażeń i dotkliwość bólu, jaka temu towarzyszyła. Dalej Sąd baczyl, że powodowi przez długi czas towarzyszyły dolegliwości bólowe, pozostawał bez pracy przez 2 lata, mimo, iż jest młodym mężczyzną, który dopiero założył

rodzinę i był świadomy odpowiedzialności, jaką na siebie przez to zaciąga, jak również fakt, iż nigdy już nie wróci do sprawności sprzed wypadku. Sąd Rejonowy uwzględnił też uszczerbek na zdrowiu ustalony na 35%. Sąd wziął pod uwagę młody wiek powoda i pozbawienie możliwości przynajmniej w części aktywności fizycznej. Powód przechodził długą rehabilitacją, wymagał pomocy osób trzecich. Przez długi okres czasu poruszał się o kulach. Obecnie nadal występują dolegliwości bólowe. Uwzględniono psychiczne następstwa wypadku takie jak odczucia wstydu z powodu braku części stopy. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę, iż powód zaadaptował się do nowej sytuacji i powrócił do dawnej sprawności. Możliwa jest także znaczna poprawa jakości życia powoda poprzez założenie droższej wkładki. Powód mógł przeznaczyć na to środki choćby z otrzymanego odszkodowania.

W ocenie Sądu I instancji przy przyjęciu powyższych założeń, krzywdę powoda wycenić należało na 80.000 zł. Po pomniejszeniu jej o jego stopień przyczynienia się do szkody, rozmiar krzywdy wynosić winien 40.000 zł. Kwotę tą Sąd pomniejszył o kwotę już wypłaconą mu przez ubezpieczyciela a ponadto w dalszym stopniu obniżył do kwoty 25.000 zł biorąc pod uwagę fakt wypłaty powodowi jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Sąd nie podzielił argumentacji pozwanej, iż świadczenie należne z tytułu zadośćuczynienia jest jedynie komplementarnym wobec świadczenia z ZUS i tym samym należne powodowi zadośćuczynienie winno zostać pomniejszone o wypłaconą mu z tego tytułu kwotę. Sąd podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04, iż nie ma podstaw do obniżenia należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia o otrzymane z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie, jeżeli zostało zużyte na pokrycie uszkodzenia ciała. Mając jednak na uwadze, iż z okoliczności sprawy nie wynika aby wypłacona kwota posłużyła zrekompensowaniu innych skutków wypadku w tym zwłaszcza w zakresie leczenia Sąd obniżył częściowo zadośćuczynienie do kwoty 25.000 zł.

Uwzględniając wszystko powyższe Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 25.000 zł, a w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę oddalił. O odsetkach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 481 § 1 k.c. mając na uwadze 30 –dniowy termin na zakończenia postępowania likwidacyjnego. Powód wezwał pozwaną do zapłaty należnego mu zadośćuczynienia w dniu 28 marca 2011 r. Termin na zapłatę upływał z dniem 27 kwietnia 2011 r., zatem od dnia następnego pozwana pozostawała w zwłóce z jego spełnieniem, skoro zgłoszenie szkody nastąpiło ponad 1,5 roku po samym zdarzeniu, kiedy to zasadniczo wszelkie jego konsekwencje było już znane.

Sąd oddalił żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za wszelkie następstwa zdarzenia. Podkreślił, że na skutek ingerencji ustawodawcy w ostatnich latach zmianie uległa regulacja dotycząca biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym, albowiem zgodnie z art. 442¹ § 3 k.c., który wszedł w życie na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538), w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Możliwość dochodzenia roszczeń związanych z wypadkiem jakiemu uległ powód, nie jest zatem ograniczona dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Tymczasem u podstaw dopuszczalności roszczenia o ustalenie we wcześniejszym stanie prawnym wskazywano, obok zapobieżenia ewentualnym niekorzystnym dla poszkodowanego skutkom związanym z powagą rzeczy osądzonej na tle ówczesnej regulacji art. 321 § 2 k.p.c., wyeliminowanie konsekwencji obowiązywania nieprzekraczalnego dziesięcioletniego terminu przedawnienia Sąd I instancji nie podzielił oceny wyrażonej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r. (III CZP 2/09, LEX 483372) uznając, że wskazywane przez Sąd Najwyższy trudności dowodowe przy prowadzeniu procesu wiele lat po zdarzeniu nie są wystarczającym argumentem za przyjęciem istnienia interesu prawnego. Niezależnie bowiem od tego, czy powód dysponowałby czy nie wyrokiem ustalającym, jego sytuacja prawna oceniana poprzez pryzmat obowiązków w zakresie dowodzenia przedstawia się w tożsamy sposób. W przypadku ujawnienia się nowej szkody na osobie obowiązany będzie wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy i ewentualnej szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwany ubezpieczyciel. Samą zaś zasadę, niekwestionowanej zresztą, odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki wypadku z dnia 24 sierpnia 2009 r. przesądza już rozstrzygnięcie w tej sprawie.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł w punkcie III. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 k.p.c., przyjmując, że powód wygrał sprawę w 55%, a pozwana w 45% i w takim stosunku rozdzielono koszty pomiędzy stronami. O kosztach sądowych tymczasowo pokrytych przez Skarb Państwa Sąd orzekł w punkcie IV wyroku zasądając odpowiednio 1.541,52 zł od powoda (45%) oraz 1.884,09 zł od pozwanej (55%).

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się strona powodowa zaskarżając je w części oddalającej powództwo o zapłatę co do kwoty 10.000 zł i żądania ustalenia, nadto co do rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu i nieuiszczonych kosztów sądowych.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił naruszenie:

a) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 6 k.c., poprzez niezasadne uznanie, iż dopłata przez pozwaną na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w wysokości 25 000 zł będzie adekwatna do rodzaju i rozmiarów doznanej przez tego powoda krzywdy, w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie, zwłaszcza zaś biorąc pod uwagę treść opinii biegłych, stwierdzającej powstanie u powoda w następstwie przebytego wypadku znacznego uszczerbku zdrowotnego, wynika jednoznacznie, że uzyskane już dotychczas przez poszkodowanego od pozwanej i obecnie zwiększone na mocy zaskarżonego wyroku zadośćuczynienie za doznaną przezeń w wyniku wypadku krzywdę, jest nieadekwatne do zakresu szkody, jaką poniósł powód w świetle zasad prawidłowej wykładni art. 445 § 1 k.c., i dlatego powinno być zwiększone o dalszą sumę w wysokości 10 000,00 zł;

b) 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., poprzez niezasadne uznanie, iż finalna wysokość należnego od pozwanej powodowi zadośćuczynienia winna zostać pomniejszona o część kwoty, jaką poszkodowany otrzymał w ramach świadczenia wypadkowego z ZUS, w sytuacji, gdy świadczenia wypłacane przez pozwaną nie mają charakteru uzupełniającego do świadczenia uzyskanego z ZUS-u, gdyż oba te świadczenia są od siebie w pełni niezależne i mają odrębny charakter;

c) art. 189 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez przyjęcie, iż niezasadne jest żądanie powoda zmierzające do ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanej za wszelkie następstwa zdarzenia szkodowego — w sytuacji, gdy zakres szkody, jaką poniósł poszkodowany oraz komplikacje występujące już w chwili obecnej w sposób wyczerpujący argumentują konieczność uznania takowej odpowiedzialności za w pełni zasadną;

d) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i niezasadne przyjęcie, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż poszkodowany zaadoptował się do nowej sytuacji, powrócił do dawnej sprawności oraz że możliwa jest także znaczna poprawa jakości życia powoda poprzez założenie droższej wkładki ortopedycznej - w sytuacji, gdy strona powodowa wykazała ponad wszelką wątpliwość, iż powód do dnia dzisiejszego nie tylko odczuwa silne skutki zdarzenia szkodowego z dnia 06 lipca 2009 r., ale także nie mógł zaadaptować się do swojej obecnej sytuacji życiowej i zdrowotnej w zakresie wskazanym przez Sąd I instancji, albowiem całkowity brak stopy po pierwsze, nie może zostać zrekomensowany przez jakąkolwiek protezę, a po drugie, powoduje istotne pogłębianie się uszczerbku na zdrowiu — chociażby poprzez postępujące uszkodzenia kręgosłupa.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dodatkowej kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 28 kwietnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie w płatności od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, nadto ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za wszelkie następstwa wypadku, jakie mogą wystąpić po stronie powoda. Wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że nigdy nie powrócił po wypadku do pełnej sprawności, co potwierdzili biegli. Ewentualnie może nauczyć się funkcjonować bez lewego przedstopia, co jednak nie zmniejsza odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej za szkodę obecną i za wszelkie następstwa zdarzenia z dnia 06 lipca 2009 r. Poszkodowany faktycznie nauczył się funkcjonować bez stopy, jednakże nie można stwierdzić, iż powrócił

do dawnej (pełnej) sprawności, gdyż często nawet z przeszczepioną kończyną taki powrót jest zgoła niemożliwy. Dodatkowo wskazał, iż korzystanie z protezy stopy generuje kolejne dolegliwości np. uszkodzenia kręgosłupa, co zmniejsza jedynie zakres funkcjonalności oraz samodzielności poszkodowanego.

Zdaniem apelującego przyznana kwota zadośćuczynienia nie jest adekwatna do doznanej przezeń krzywdy i nie ma charakteru w pełni kompensacyjnego, zważywszy na poważne obrażenia doznane przez powoda.

Za nietrafne skarżący uznał obniżenie należnego mu zadośćuczynienia o świadczenie odszkodowawcze otrzymane z ZUS z tytułu wypadku przy pracy (ok. 21 735 zł), gdyż świadczenia te są od siebie niezależne i mają odrębny charakter. Kwota uzyskana od ZUS została wypłacona w oparciu o procentowy stały uszczerbek na zdrowiu, który został określony na poziomie 35% przez Lekarza Orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Świadczenie od ZUS miało charakter jednorazowy i miało za zadanie sfinansować pierwsze miesiące leczenia. Świadczenie od pozwanego ma natomiast za zadanie zrekompensować powodowi chociaż w minimalnym zakresie ból, cierpienie oraz fakt, iż, powód pomimo młodego wieku do końca życia będzie osobą niepełnosprawną. Tym samym Sąd I instancji w sposób błędny pomniejszył należne powodowi zadośćuczynienie o część wypłaconej przez ZUS kwoty, a cel medyczny, na jaki zostały spożytkowane środki, winien pozostać w gestii poszkodowanego i nie powinien stanowić podstawy do tak znacznego pomniejszenia należnego zadośćuczynienia.

Odnosząc się do żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanej za następstwa zdarzenia z dnia 06 lipca 2009 r. (art. 189 k.p.c.) apelujący podniósł, że w sprawie spełnione zostały przesłanki umożliwiające ubieganie się o takie ustalenie. Żądanie pozwu zmierza do ustalenia treści stosunku prawnego łączącego strony w zakresie istnienia po stronie pozwanej obowiązku naprawienia szkody doznanej przez powoda, przy czym de facto sama zasada odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego nie wzbudza żadnych wątpliwości faktycznych. Zdaniem skarżącego nie może budzić wątpliwości wystąpienie po stronie powoda interesu prawnego w żądaniu ustalenia na drodze sądowej przyszłej odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, w którym ucierpiał powód. Stosownie do utrwalonego poglądu judykatury (vide: uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69) w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasadzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia, za czym przemawia argument przerwania biegu przedawnienia i wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Nadmieniał, że do ustalenia obowiązku wynagrodzenia szkód przyszłych nie jest konieczna pewność powstania dalszych szkód w przyszłości, lecz wystarcza stwierdzenie prawdopodobieństwa, że aktualny stan zdrowia powoda nie ujawnia jeszcze wszystkich skutków uszkodzenia ciała. W niniejszej sprawie już tylko z analizy dotychczasowych urazów i dolegliwości, które stały się udziałem powoda po wypadku należy wyprowadzić wniosek, że w przyszłości nie można wykluczyć powstania u niego kolejnych powikłań związanych przykładowo z powstaniem zmian zwyrodnieniowych wygenerowanych zaburzeniem sposobu poruszania się powoda wskutek utraty przezeń istotnego fragmentu stopy. Z tego też względu zachodzi obawa, że w przyszłości mogą powstać dalsze negatywne następstwa obrażeń ciała doznanych przez powoda w wyniku zdarzenia z dnia 06 lipca 2009 r. roku, których zakresu obecnie nie można w pełni ustalić i uwzględnić przy ustaleniu należnego powodowi zadośćuczynienia. Wobec powyższego sformułowane przez powoda roszczenie o ustalenie jawi się jako uzasadnione.

Zdaniem skarżącego należne mu zadośćuczynienie powinno zamykać się w kwocie 35.000 zł, albowiem jak wskazali biegli sądowi, doznał on 35 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły stwierdził także, iż powód przez ok. pół roku wymagał pomocy osoby drugiej, u powoda nie doszło do przywrócenia pełnej sprawności organizmu istniejącego przed wypadkiem. Stwierdzono ograniczenie polegają na trudnościach przy chodzeniu, braku możliwości uprawiania sportu, a w przyszłości u powoda w miejscu kikuta może dojść do szybszego pojawienia się zmian zwyrodnieniowych kości. Nie bez znaczenia jego zdaniem jest okoliczność, że powód spędził w szpitalu 2 miesiące i możliwe, że okres zależności od osób trzecich mógł wynosić do 3 miesięcy od urazu w stopniu dużym i w okresie do pół roku w zakresie okazjonalnym, sprowadzającym się do noszenia większych przedmiotów, prowadzenia samochodu. Powód dalej wymaga rehabilitacji, na co wskazują stwierdzone zaniki mięśniowe. Podkreślił, że powrót do stanu sprzed urazu

nie jest możliwy, a przy tym powód przeszedł amputację kończyny na poziomie biomechanicznie niekorzystnym, trudnym do protezowania. Nadto jak wskazali biegli, zmiana naturalnego wzorca chodu i biomechaniki chodu może spowodować patologiczne obciążenia w zachowanych stawach stopy, a przez to przyspieszone powstawanie zmian zwyrodnieniowych w pozostałych stawach kończyny.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Nade wszystko podkreślenia wymaga, iż nie zyskał aprobaty zarzut apelującego, jakoby Sąd I instancji w sposób dowolny ocenił zgromadzony w tok tego postępowania materiał dowodowy i na jego podstawie poczynił wadliwe ustalenia faktyczne w sprawie.

Jak stanowi przepis art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Co istotne, skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów może mieć miejsce wyłącznie wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Jak słusznie zauważył to Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia w/w przepisu nie wystarcza samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak SA w Warszawie, wyrok z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał bowiem wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go analizie a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco uzasadnił. Brak jest podstaw do formułowania twierdzeń, iżby wnioski przezeń zawarte były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony apelującej przeprowadzonych w sprawie dowodów, nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co też w rozpatrywanej sprawie miało miejsce. Istotny przy tym jest, iż apelujący nie wskazały nawet jakie zasady logiki czy doświadczenia życiowego miałyby przez Sąd zostać naruszone przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów. W tej sytuacji uznać należało, iż wywiedziona przez powoda apelacja ma w tym zakresie charakter li tylko i wyłącznie polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego, zatem twierdzenia apelującego i podniesiona przezeń w tym zakresie argumentacja, nie mogły skutecznie podważyć zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, zwłaszcza w sposób postulowany przez powoda.

Przyjmując zatem, że Sąd Rejonowy ocenił zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy w sposób odpowiadający wymogom stawianym przez ustawodawcę na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. i na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie, które to następnie poddał trafnej analizie, słusznie zdaniem Sądu

Okręgowego oceniono, że roszczenie zgłoszone do rozpoznania w tym postępowaniu zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części co do żądanej kwoty 25.000 zł tytułem słusznego zadośćuczynienia.

Odnosząc się wpieryw do zgłoszonego w tym postępowaniu żądania zapłaty słusznego zadośćuczynienia i zważając na regulację art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. zauważyć trzeba, iż stosownie do art. 444 § 1 zd. pierwsze k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W myśl zaś art. 455 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W świetle cytowanych przepisów, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu zadośćuczynienie w granicach doznanej przez niego krzywdy, przy czym winno być ono „odpowiednie”. Wysokość zadośćuczynienia ustalana jest w oparciu o zasadę miarkowania, która wyraża się w uwzględnianiu wszystkich okoliczności i skutków doznanego uszczerbku zarówno fizycznego jak i psychicznego. Nie można tracić z pola widzenia tego, że podstawową rolą zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. Ma ono wynagrodzić doznaną krzywdę, wobec czego przy uwzględnieniu wszystkich jej aspektów w odniesieniu indywidualnie do konkretnego poszkodowanego, świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, winno mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, utrzymaną jednak w rozsądnych granicach (por. wyroki SN z dnia 6 lutego 2015 r., (...) 334/14, LEX nr 1652382 oraz z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 265/12, LEX nr 1293947). Wysokość zadośćuczynienia nie powinna być bowiem nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa (vide wyrok SN z dnia 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, OSNC 1963/105; wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65).

Co wymaga podkreślenia w kontekście zarzutów apelującego, o ile niewątpliwie rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu ma znaczenie przy określaniu zakresu krzywdy poszkodowanego, a zatem wysokości kwoty przyznanej tytułem słusznego zadośćuczynienia, to jednak w orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, iż okoliczność ta ma znaczenie jedynie pomocnicze. Brak jest podstaw by przyjmować, że kształtowanie wysokości zadośćuczynienia winno się odbywać w oparciu o procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu doznany przez poszkodowanego, ten bowiem nie determinuje w żaden sposób zakresu doznanej krzywdy, ani w sensie czasowym ani rozmiar doznanych cierpień (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 26 czerwca 2014 r., I ACa 225/14, LEX nr 1499045; wyrok SA w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1395/13, LEX nr 1477176; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2013 r., I ACa 715/13, LEX nr 1363003). Poza wszelką bowiem wątpliwością, to rozmiar krzywdy i cierpienia jakiego doznał poszkodowany, a nie procentowy trwały uszczerbek na jego zdrowiu, ma kluczowe znaczenia dla wymiaru przyznanego zadośćuczynienia.

Nadto dostrzec należało, iż określenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę, który dokonuje wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już uprzednio zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70; wyrok SN z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05; wyrok SA w Katowicach z dnia 24 czerwca 2014 r., I ACa 269/14; wyrok SA w Łodzi z dnia 27 sierpnia 2014 r., I ACa 359/14). Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na jego wysokość może stanowić podstawę do jego zmiany.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że ustalona przez Sąd I instancji wysokość zadośćuczynienia na poziomie kwoty 25.000 zł, jawi się jako współmierna do okoliczności rozpatrywanej sprawy. Innymi słowy, nie jest rażąco zaniżona w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy, a jedynie w takim wypadku zachodziłaby podstawa do jej korekty.

Nade wszystko podkreślenia wymaga, iż całkowicie nietrafne były zarzuty apelującego oscylujące wokół rzekomego odliczenia przez Sąd Rejonowy od wartości należnego powodowi zadośćuczynienia wartości otrzymanego przezeń świadczenia z ZUS w postaci jednonawowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost bowiem wskazuje, że kwota ta nie została przez sąd zaliczona na poczet należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, jednakże zdaniem Sądu I instancji fakt otrzymania takiego świadczenia przez powoda wpływa na ocenę rozmiaru krzywdy doznanej przez poszkodowanego, która dotychczas nie została zrekompensowana i to stanowisko Sąd Odwoławczy w pełni aprobuje. Jak trafnie zauważono w orzecznictwie, obowiązujące przepisy nie dają podstawy prawnej do zaliczanie świadczenia z ubezpieczenia społecznego (czy świadczeń odszkodowawczych otrzymanych z innego tytułu) na poczet zadośćuczynienia czy też odszkodowania, przyznawanych na podstawie art. 445 k.c., gdyż świadczenia te przysługują poszkodowanemu niezależnie. Tym niemniej wysokość świadczenia z ubezpieczenia społecznego może być uwzględniana jako okoliczność mająca znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zasądzanego od zakładu ubezpieczeń (tak m.in. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 stycznia 2004 r., II CK 376/02, LEX nr 163979). Skoro sąd szacując rozmiar krzywdy poszkodowanego, co wpływa na wysokość należnego zadośćuczynienia pieniężnego, bierze pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, to winien uwzględnić także fakt otrzymania przezeń świadczenia z ZUS, co też Sąd I instancji prawidłowo uczynił. Przy tym bacząc, że sąd meriti oszacował krzywdę doznaną przez powoda na kwotę 80.000 zł, a wartość tą pomniejszyć należało o połowę z uwagi na 50 % bezsporne przyczynienie się powoda do powstania szkody (zgodnie z art. 362 k.c.), nadto o wartość dotychczas otrzymanego od pozwanej świadczenia (9.000 zł), nie powinno budzić zastrzeżeń stwierdzenie, że do zapłaty pozostawałaby jeszcze kwota 31.000 zł. Mając na uwadze, że Sąd I instancji zasądził na rzecz strony powodowej należność w kwocie 25.000 zł, to tym samym przy szacowaniu rozmiaru krzywdy powoda uwzględnił fakt otrzymania przezeń świadczenia z ZUS niejako jedynie co do kwoty 6.000 zł, gdy tymczasem sam powód w apelacji przyznał, że otrzymane z ZUS świadczenie wynosił ponad 21.000 zł, co dobitnie świadczy o tym, że – wbrew zapatrywaniu apelującego – tak uzyskane świadczenie nie zostało wprost zaliczone przez sąd na poczet zadośćuczynienia, lecz jedynie wpłynęło na ocenę rozmiaru niezrekompensowanej dotychczas krzywdy, jakiej doznał powód na skutek wypadku.

Dalej zauważyć należało, że prawidłowo Sąd I instancji przy ocenie rozmiaru krzywdy poszkodowanego uwzględnił fakt, iż jak wynika z załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej PUM w S., na skutek wypadku jaki miał miejsce dnia 6 lipca 2009 r. powód doznał zmiążdżenia przodostopia stopy lewej, w wyniku czego doszło do powikłań w postaci martwicy przodostopia, co z kolei skutkowało tym, że dokonano u powoda amputacji przedniej części stopy lewej na wysokości stawu L.. Powyższy uraz skutkowało doznaniem przez powoda uszczerbku na zdrowiu, który biegli określili na poziomie 35 % trwałego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z tabelą procentową stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz.U. nr 234, poz. 1974). Wprawdzie tak ustalony uszczerbek na zdrowiu powoda ocenić należy jako znaczący, tym niemniej nie można tracić a pola widzenia, a na co zwrócono uwagę wyżej, iż określenie procesowego uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie może stanowić wyłącznego czy nawet podstawowego kryterium ustalanie należnego powodowi zadośćuczynienia – jego wysokość wyznacza wszak rozmiar cierpienia poszkodowanego. Prawidłowo Sąd I instancji uwzględnił, że powód przez okres ok. 2 miesiące przebywał w szpitalu, gdzie przeszedł zabieg operacyjny, nadto przez pewien okres czasu po operacji poruszał się o kulach, a w późniejszym okresie przechodził zabiegi rehabilitacyjne. Trafnie uwzględnił okoliczności świadczące o cierpieniach fizycznych i psychicznych, jakie wiązały się dla powoda z samym wypadkiem i operacją, w tym z dolegliwościami bólowymi, które wystąpiły w okresie bezpośrednio następującym po operacji i w okresie rehabilitacji. Nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego, iż na rozmiar krzywdy powoda wpływał fakt, iż do dnia dzisiejszego musi być on poddawany zabiegom rehabilitacyjnym związanym z przebytym urazem i co wskazali jednoznacznie biegli, nie powróci on nigdy do pełnej sprawności sprzed zdarzenia z dnia 6 lipca 2009 r. Dolegliwości bólowe i obniżona sprawność musiał być dla niego uciążliwa, szczególnie w kontekście tego, iż powód był młodym i sprawnym mężczyzną, a na skutek częściowej amputacji stopy musiał ograniczyć swą aktywność. Dolegliwości bólowe i obniżona sprawność musiał być dla niego uciążliwe szczególnie w kontekście tego, iż musiał w początkowym okresie korzystać z pomocy osób trzecich przy prostych czynnościach życia codziennego. Znamiennym także jest, że powód dnia dzisiejszego odczuwa skutki przebytego wypadku, co wynika wprost z jego zeznań.

Te wszystkie okoliczności niewątpliwie Sąd I instancji uwzględnił szacując wysokość krzywdy powoda, będącej wszak podstawą ustalenia należnego mu zadośćuczynienia.

Uwzględnić jednocześnie jednak należało, a co zdaje się całkowicie uszło uwadze apelującego, że zadośćuczynienie choć musi odzwierciedlać odczuwalną dla poszkodowanego ekonomicznie wartość, to jednocześnie winno być utrzymane w rozsądnych granicach. Czego nie sposób byłoby powiedzieć w odniesieniu do wartości żądanego przez powoda świadczenia, w kontekście skutków jakie zdarzenie powodujące szkodę wywołało na jego życie codzienne. Wszak jak wskazali biegli sędziwi w opinii sporządzonej na potrzeby tego postępowania, powód wymagał pomocy osób trzecich przez okres najwyżej pół roku po wypadku. Obecnie jego proces leczenia, w tym leczenia ortopedycznego, został zasadniczo zakończony i będzie on wymagał jedynie dalszej rehabilitacji. Znamionym jest, że po przebytej rehabilitacji powód jest zdolny do samodzielnej egzystencji i obecnie jedyne ograniczenia jakie w wyniku wypadku dotyczą powoda to trudności przy chodzeniu i brak możliwości uprawiania sportu. Nadto jedyne negatywne skutki doznanego urazu jakie mogą się ujawnić w przyszłości u powoda, to szybsze pojawienie się zmian zwyrodnieniowych kości w miejscu kikuta i pozostałych stawach kończyn (vide k. 242-245). Z powyższego wynika zatem, że choć powód w wyniku wypadku utracił częściowo stopę, to jednak doznany przezeń uszczerbek na zdrowiu poza pewnymi względami estetycznymi i utrudnieniami w poruszaniu się przez dłuższy okres czasu czy przy intensywnej aktywności, nie wpłynął znacząco na obecne funkcjonowanie powoda w życiu codziennym. Powód może bowiem wykonywać samodzielnie wszelkie czynności życia codziennego, jest w stanie przy założonej wkładce poruszać się, po urazie powrócił do wykonywania pracy zarobowej. Przy tym co znamienne, powrócił on na poprzednio zajmowane stanowisko operatora koparki (vide umowy o pracę k. 68-70), co dobitnie o tym, że pomimo dotyczącej powoda niepełnosprawności, doznany uraz nie wpłynął na jego dalsze życie zawodowe (kontynuuje je przecież na niezmiennym stanowisku i przy tożsamyh zarobkach). Sam powód słuchany w charakterze strony przez sądem pierwszej instancji wprost przyznał, że powrócił do pracy zawodowej, nie zażywa już obecnie leków przeciwbólowych i może prowadzić samochód (k. 198). Te wszystkie okoliczności świadczą zatem o tym, że przebyty uraz nie miał aż tak dużego i znaczącego wpływu na dalsze normalne funkcjonowanie powoda w życiu codziennym, rodzinnym i zawodowym.

Z tych też względów Sąd Odwoławczy ostatecznie stanął na stanowisku, iż ustalona przez Sąd Instancji kwota 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę powoda związaną z doznanymi przezeń cierpieniami na skutek zdarzenia za które odpowiedzialność ponosi pozwana, w kontekście skutków tego wypadku na życie powoda, przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconych na jego rzecz świadczeń i przy uwzględnieniu 50 % przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, wydaje się być wyważona i adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda. W każdym razie łączna kwota jaką otrzymał powód tytułem słusznego zadośćuczynienia w rozmiarze 34.000 zł (9.000 zł tytułem świadczenia wypłaconego dobrowolnie przez ubezpieczyciela + 25.000 zł świadczenie przyznane przez sąd) nie jawi się w żadnym wypadku w świetle ogółu okoliczności sprawy jako rażąco zaniżona, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, powód zaadaptował się do nowych warunków, może samodzielnie funkcjonować w życiu codziennym i zawodowym. Nie ulega najmniejszym wątpliwościom, iż Sąd Rejonowy uwzględnił wszelkie okoliczności sprawy wpływające na rozmiar krzywdy poszkodowanego, a w konsekwencji na prawidłowo ustaloną wysokość zadośćuczynienia. Jednocześnie nie powinno budzić zasadniczych zastrzeżeń stwierdzenie, iż wobec sytuacji życiowej i materialnej w jakiej znajdował się powód, suma ta stanowiła dla niego odczuwalną wartość ekonomiczną rekompensując doznany uszczerbek, nie prowadząc jednak do jego niezasadnego wzbogacenia kosztem pozwanej.

W tych okolicznościach uznać należało, iż apelacja powoda i zarzuty w niej podniesione w tym zakresie nie mogły podważyć słuszności zapadłego rozstrzygnięcia, w szczególności wpłynąć na wysokość przyznanego na rzecz powoda zadośćuczynienia.

Jednocześnie Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, iż słusznie jako niezasadne oddalone zostało żądanie dotyczące ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku jakim był powód.

W myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Cytowany wyżej przepis określa materialnoprawne przesłanki zasadności powództwa o ustalenie przesądzając, iż jest nim istnienie interesu prawnego powoda w takim ustaleniu. Interes

prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy już tylko sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub przewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Podzielić przy tym należy stanowisko wyrażone orzecznictwie, iż wyrok wydany na podstawie art. 189 k.p.c. usuwa niepewność stanu prawnego zachodzącą w stosunkach pomiędzy legitymowanym interesem prawnym powodem a wyznaczonym tym interesem pozwanym. Interes prawny oznacza więc istniejącą po stronie powoda potrzebę wprowadzenia jasności i pewności prawnej w sferze jego sytuacji prawnej, wyznaczonej konkretnym stosunkiem prawnym, a zagrożonej, a niekiedy nawet naruszonej już przez pozwanego (por. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2014 r., I PK 234/13, Lex nr 1480057).

Tymczasem w realiach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał, iż powód istotnie nie posiadał interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku jakiemu ulegał on w dniu 6 lipca 2009 r.

Zwrócić w tym miejscu należy wagę, że uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r. (III CZP 34/69), stanowiła, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie świadczenia odszkodowawczego nie wyłącza ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Za takim przyjęciem przemawiał zdaniem Sądu Najwyższego m.in. argument dotyczący przerwania biegu terminu przedawnienia, które łagodzi działanie ustawowej zasady, że roszczenie o naprawienie szkody, także szkody na osobie, ulega przedawnieniu po upływie lat dziesięciu od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, niezależnie od tego, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 k.c.).

Argument ten jednak utracił obecnie na aktualności, albowiem pomijając, iż zostały one wydłużone w wyniku nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538), to nadto i tak w przypadku ewentualnego wystąpienia dalszej szkody na osobie powoda termin przedawnienia będzie liczony dopiero od dnia ujawnienia się nowych skutków przebytego urazu. Wszak zgodnie z art. 442¹ § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie – a takiej właśnie szkody doznał powód – przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Innymi słowy, jeżeli istotnie w przyszłości jakiegokolwiek dalsze, nowe skutki wypadku ujawnią się u powoda, to bieg terminu przedawnienia będzie liczony od dnia, w który skutki się ujawniły, co implikuje wniosek, że argument dotyczący upływu biegu przedawnienia – jako podstawy uznania istnienia interesu prawnego poszkodowanego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń na przyszłości – utracił na aktualności.

Dalej zauważyć należało, że drugim argumentem na jaki na jaki powoływał się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 kwietnia 1970 r. było wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnej sprawie odszkodowawczej ze względu na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Stanowisko to oznacza, że – przynajmniej co do zasady – powód w sprawie o naprawienie szkód na osobie ma interes prawny pozwalający na skorzystanie z powództwa o ustalenie także wówczas, gdy jednocześnie żąda zasądzenia świadczenia.

Ten argument zdaniem Sądu Okręgowego także ocenić należało jako nietrafiony w okolicznościach faktycznych tej konkretnej sprawy, bowiem wprawdzie nie sposób nie dostrzec ewentualnych trudności dowodowych jakie może mieć powód w wykazaniu choćby związku przyczynowego między przedmiotowym urazem doznany przez powoda a powstałymi w przyszłości jego skutkami, tym niemniej nie można tracić z pola widzenia, że pomimo ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, i tak powód nie byłby zwolniony w przyszłym procesie odszkodowawczym z obowiązku dowodowego wykazania tego związku. Nie jest bowiem tak, że pozwany będzie odpowiadał w przyszłości za każdą chorobę czy dolegliwość u powoda, lecz jedynie za takie, które powstały na skutek wypadku.

W tej sytuacji stwierdzić należało, że niewątpliwie powód nie posiada interesu prawnego w rozumieniu przepisu art. 189 k.p.c. w tym, by kwestia odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku jakiego doznał została już przesądzona. Tym bardziej, że pozwana swej odpowiedzialności za skutki doznanego przez powoda w dniu 6 lipca

2009 r. zasadniczo nie negowała (wyplaciła mu przecież dobrowolnie kwotę 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia za skutki zdarzenia mającego miejsce w tym dniu), nadto odpowiedzialność ta co do zasady została przesądzona w niniejszym postępowaniu (wszak w innym wypadku powództwo nie zostałoby uwzględnione), co implikuje wniosek, że odpowiedzialność ta jest niewątpliwa. Z tych względów uznać należało, że słusznie Sąd I instancji oddalił żądanie strony powodowej oparte na art. 189 k.p.c.

Zważając na wszystko powyższego i nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia, Sąd Okręgowy apelację powoda jako niezasadną oddalił, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji powoda w całości, winien on jako przegrywający spór zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty postępowania przed sądem drugiej instancji. Pozwaną w postępowaniu apelacyjnym reprezentował profesjonalny pełnomocnik w osobie adwokata, zatem należy jej się z tego tytułu w kwocie 900 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika strony pozwanej, z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia oraz datę wszczęcia postępowania apelacyjnego, ustalona została na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), w brzmieniu tych przepisów obowiązującym od dnia 27 października 2016 r.

SSO Tomasz Szaj SSO Violetta Osińska SSR del. Szymon Stępień